

1. Samorządy przeznaczyły ogromne nakłady finansowe na stworzenie, dostosowanie i wyposażenie szkół do potrzeb III etapu edukacyjnego. W powiecie łęczyńskim powstały 3 nowe budynki szkolne.
2. Istnieją uzasadnione obawy, że poniesione nakłady w dużym stopniu zostaną zaprzepaszczone, ponieważ nowo powstałe i zmodernizowane budynki po zlikwidowanych gimnazjach samorządy przeznaczą na potrzeby niezwiązane z oświatą. Dostosowanie szkół podstawowych do nowej struktury wymaga kolejnych, nowych nakładów finansowych od samorządów.
3. Tworzenie nowej sieci szkół spowoduje zmianę obwodów, co zaskutkuje przenoszeniem uczniów z poszczególnych klas obecnej szkoły podstawowej do innych budynków. Już teraz zaczyna budzić to sprzeciw rodziców.
4. W niektórych szkołach, w szczególności w gminach wiejskich, nauczyciele z wygaszonych gimnazjów, aby zrealizować tygodniowe pensum, będą uczyli w 3-4 a nawet 5 szkołach. Dotyczy to przedmiotów realizowanych w małym tygodniowym wymiarze godzin (np. biologia, przyroda, fizyka, chemia, drugi język obcy). Jaka w związku z tym będzie efektywność nauczania?
5. Uczniowie z obecnej klasy 6 szkoły podstawowej i 1 gimnazjum będą mieli nierówne szanse w stosunku do innych roczników przy ubieganiu się o przyjęcie do szkoły ponadgimnazjalnej/ponadpodstawowej, co jest przejawem dyskryminacji.
6. Dostrzegamy zagrożenie, że samorządy, kierując się czynnikiem ekonomicznym, w przypadku oddziałów kilkusobowych będą tworzyć klasy łączone z różnych poziomów (już obecnie takie klasy istnieją w sześcioklasowych szkołach podstawowych – nawet trzy roczniki na jednej jednostce lekcyjnej) . Jak przełoży się to na efektywność nauczania?
7. Nie zgadzamy się z opinią, że gimnazja nie wyrównały szans edukacyjnych. Zaprzeczają temu wyniki prowadzonego od lat badania PISA oraz egzaminów zewnętrznych. Dlaczego nie mówi się o gimnazjach jako szkołach sukcesu? Nie zgadzamy się z opinią, że gimnazja są „wylęgarnią patologii”. Na każdym etapie edukacyjnym są szkoły o zróżnicowanym poziomie edukacyjnym i wychowawczym. **Uczniowie w wieku 13-16 lat to młodzież w trudnym okresie rozwojowym, ale czy zmiana typu szkoły rozwiąże pojawiające się problemy wychowawcze?**

8. Wbrew zapewnieniom Pani Minister w przypadku naszego powiatu zmiana struktury szkół w sposób bezpośredni przełoży się na utratę pracy przez nauczycieli i pracowników niepedagogicznych zatrudnionych w gimnazjach i nie jest to podyktowane niżem demograficznym. Nie znajdziemy zatrudnienia w szkołach ponadgimnazjalnych i podstawowych, które już teraz borykają się z problemami kadrowymi.
9. W proponowanych przepisach ustawy „Prawo Oświatowe” nie znajdują się zapisy, które zapewniłyby ochronę miejsc pracy dla pracowników samodzielnych, wygaszonych gimnazjów, w przeciwieństwie do gimnazjów funkcjonujących w zespołach lub włączonych do innych typów szkół.

W przypadku gdy organ prowadzący w budynku, w którym funkcjonuje samodzielne gimnazjum nie planuje utworzyć żadnego typu szkoły, wszyscy pracownicy powinni być przekazani automatycznie do nowych pracodawców. Powinna być zastosowana zasada, mówiąca o przekazaniu części zakładu pracy tzn. art. 23<sup>1</sup> Kodeksu Pracy.

Dlaczego pracowników samodzielnych gimnazjów nie traktuje się na równi z innymi grupami zawodowymi. Pragniemy nadmienić, że gdyby nie było wprowadzonej reformy pracownicy ci zachowaliby zatrudnienie przynajmniej na niepełnych etatach.